

Strauchold, Grzegorz

"Dzieło najżywsze w żywych. Antologia reportażu o ziemiach zachodnich i północnych z lat 1919-1939", wybór i przedmowa Witold Nawrocki, Poznań 1981 ; "Tu jest nasza Ojczyzna. Z pamiątek mieszkańców Ziemi Zachodnich i Północnych", wybór, oprac. i wstęp Bronisław Gołębiowski, Poznań 1981 : [recenzja]

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 2-3, 345-348

1983

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. Wacław Osiński po rezygnacji z funkcji proboszcza parafii w Butrynach nie przebywał w Krosach koło Ornety (s. 270), ale w Krośnie, jako kapelan księży emerytów.

Mimo przytoczonych usterek książka Otylii Grotowej jest lekturą pożyteczną i pouczającą, napisana jest z dużym talentem literackim.

Eugeniusz Tryniszewski

Dzieło najżywsze z żywych. Antologia reportażu o ziemiach zachodnich i północnych z lat 1919—1939, wybór i przedmowa Witold Nawrocki, Poznań 1981, ss. 446; *Tu jest nasza Ojczyzna. Z pamiętników mieszkańców Ziemi Zachodnich i Północnych*, wybór, opracowanie i wstęp Bronisław Gołębiowski, Poznań 1981, ss. 516.

W r. 1981 nakładem Wydawnictwa Poznańskiego ukazały się dwa zbiory traktujące o polskich kresach zachodnich. Pierwszy z nich to antologia reportażu o ziemiach zachodnich i północnych z okresu międzywojennego. Drugi jest zbiorem wspomnień mieszkańców Ziemi Zachodnich i Północnych.

Antologii reportażu dokonał i opatrzył przedmową Witold Nawrocki. W przedmowie skupił się na problemie kresów zachodnich, zamieszkującej je ludności polskiej i jej obecności w świadomości Polaków XIX i XX stulecia. Twierdził, że ta świadomość także u Polaków z zaborów rosyjskiego i austriackiego, a później w Polsce niepodległej, była jedną z przyczyn powstania reportażu o ziemiach zachodnich i północnych. W antologii stosunkowo niewiele miejsca zajmuje problematyka kresów zachodnich, które po I wojnie światowej wróciły do Polski.

Prezentuje ją Stefan Żeromski *Przy nowych fundamentach* (Pomorze) oraz reportaże Marii Dąbrowskiej bardziej literackie niż dziennikarskie *Wielkanoc w Oksywiu*, *Jarzębinowa ziemia* (Kaszuby). W podobnym stylu Dąbrowska opisała niewielką miejscowość na Śląsku Cieszyńskim (*Jaworze*). W jej reportażach dominowały sprawy zwykłe, ludzkie, podziw dla głębokiego przywiązania do polskości mieszkańców odwiedzanych okolic.

Znacznie więcej mówi się o Górnym Śląsku i Wielkopolsce. O Śląsku piszą Gustaw Morcinek, Maria Dąbrowska i Ksawery Pruszyński. Morcinek skupił się przede wszystkim na próbie ukazania prawdziwego Śląsku, często nierozumianego i źle ocenianego. Przedstawiał jego pracowitych, zdyscyplinowanych, rozsądnych mieszkańców. Starał się tłumaczyć osławiony separatyzm śląski i jego przyczyny. Opisywał specyfikę pracy pod ziemią, egzotyczną dla większości Polaków (*Ziemia i podziemie, Jakim jest Ślązak*). Maria Dąbrowska pisała o spółdzielczości na Śląsku (*Śląsk spółdzielczy*), Ksawery Pruszyński o kłopotach ekonomicznych Zagłębia i nikłym udziale rodowitych Ślązaków w zarządzaniu tą ziemią i jej przemysłem. Ukazywał to w kontekście powstań śląskich i nadziei, jakie wiaźali mieszkańcy Górnego Śląska z wejściem do państwa polskiego (*Węgiel i człowiek, O królu i Stachu*). Podobnie przedstawiał czytelnikowi Wielkopolskę (*W bardzo innym kraju, Kłopoty Poznaniaka*).

Osobny, wielki i bolesny problem przedwojennych reportażu to los ludności polskiej pozostającej w granicach Niemiec. Zebrano tu artykuły pisane w ciągu całego dwudziestolecia międzywojennego ukazując, zmiany me-

tot germanizacji: od terroru z czasu powstań śląskich i plebiscytów na Warmii i Mazurach przez okres Republiki Weimarskiej, aż do hitleryzmu. Warto podkreślić, że starano się ukazać konflikty ewangelicko-katolickie, a także wynikające z germanizatorskiej działalności kleru niemieckiego. Przedstawiano oddziaływanie na polską ludność autochtoniczną, zwłaszcza jej część o nieugruntowanej świadomości narodowej, kultury niemieckiej, dobrobytu, a także ideologii hitlerowskiej, która przy całej swojej brutalności nosiła znamiona uniwersalności oddziałującej na młodzież opolską czy mazurską.

Jest więc tu S. Żeromskiego *Ilawa — Kwidzyn — Malbork*, Zofii Kossak *U stóp Świętej Anny*, Stanisława Wasylewskiego *Co się dzieje w Sulkowie*, Jana Wiktora *Siegreich wollen wir Polen schlagen*, *Ziemia ociekła krwią — niszczona pałkami zbirów*, *Martyrologia Polaków na Śląsku Opolskim*. W reportażach Józefa Kisielewskiego odżyła mało współcześnie znana sprawa Pogranicza, *Prawdy pogranicza*, *Krwawy pas — za pasem broń*.

Szeroko zaprezentowano Warmię i Mazury. Zamieszczono artykuły Jędrzeja Giertycha *Bilans trzynastolecia*, *Do Prus Wschodnich*. Uzupełniono je tekstami Melchiora Wańkowicza z książki *Na tropach Smętka*. Zamieszczone fragmenty to: *W dżungli*, *Zielony chłopak*, *Kajka*.

Józef Kisielewski w *Zebraniu w Gławwitz* zajmował się niemczeniem polskich robotników rolnych przebywających nieraz wiele lat w Niemczech.

Dużo w zbiorze mówi się o Gdańsku. W tej części zamieszczono Jana Kilarskiego *Polski Gdańsk*, *Gdańsk le mort*, *Miasto niegdyś nasze*, *Hitlerowcy i kureń śmierci*, *Gdańsk pierwszych wrażeń*. Trzeba tu zauważyć, że w prasie w 1932 r. *Gdańsku pierwszych wrażeń* Pruszyński nieomal proroczo przewidział, że miasto to stanie się przyczyną nowej wojny.

Antologia *Dzieło najwyższe z żywych*, w swej części reportażowej rozpoczyna się od plebiscytu w Prusach Wschodnich, kończy artykułami o Gdańsku, mieście, w którym skończyła się historia Polski międzywojennej. Reportaże są więc jakby klamrami spinającymi dzieje walki o polskość i Polaków w okresie międzywojennym. Jednakże W. Nawrocki dokonując wyboru ograniczył się do głośniejszych nazwisk, włączając fragmenty wydanych już książek lub też, jak w przypadku Ksawerego Pruszyńskiego, takich, które ukazały się dopiero w zbiorach po drugiej wojnie światowej. Nie wykorzystał natomiast wielkiej ilości materiałów zawartych w polskiej prasie przedwojennej. Sprawdziło to, że antologia nie ma tak wielkiej wartości poznawczej, jaką sugerowałyby zawarty w tytule zakres tematyczny.

Drugi z omawianych zbiorów również oparto na źródłach drukowanych *Wspomnienia* podzielono na dwie grupy. Pierwsza *Wytrwaliśmy i wygraliśmy* zawiera według słów Gołębiowskiego „elementy historycznych przykładów tworzenia i powojennych dziejów kształtowania się form świadomości historycznej, narodowej i społecznej”. Druga *Tu jest nasz dom* to wspomnienia przeważnie ludzi młodych, opisujących swoje osobiste losy w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych. Podział ten jest nieostry i niejednokrotnie fragmenty wspomnień obydwóch części zająbiają się o siebie w przedziałach czasowych.

Fragmenty pamiętników w pierwszej części można podzielić na wspomnienia sięgające poza r. 1945 oraz dotyczące zasiedlania, odbudowy i zagospodarowania ziem odzyskanych w późnych latach czterdziestych i latach pięćdziesiątych. Te najdawniejsze nie wydają się reprezentatywne dla tego okresu.

Ukazują one sylwetki działaczy Warmii i Mazur i ich umiłowanie pol-

skości: Wojciech Kętrzyński *Odkąd ja i siostra moja byliśmy Polakami*, Michał Lengowski *Powrót z Westfalii do ukochanej Warmii*. Mówią o walce zbrojnej Ślązaków: Teodor Łuszczzyk, *I świat zawoła — to Polacy*, Antoni Roczmierowski, *Tam się biją twoi bracia — a ty co?* Pewną syntezą losu Polaków w Niemczech w okresie międzywojennym jest wspomnienie Jana Boenigka, *Między Malborkiem a Kwidzynem*.

Wspomnienia sprzed 1945 r. nie wchodzą ściśle w zakres zbioru i można je traktować jako swego rodzaju wstęp do całości, który ma ukazać łączność i ciągłość z dziejami najnowszymi, tym bardziej że problem polskiej ludności autochtonicznej nie skończył się w 1945 r. W zbiorze zawarto również wspomnienie żołnierza armii radzieckiej, walczącej o zdobycie Wrocławia: Miłkołaj G. Niemiakin *Epizody z walk wrocławskich*.

Wspomnienia z lat odbudowy sygnalizują liczne charakterystyczne problemy: autochtoni, ludność napływowa, zniszczenia, integracja. Autorzy reprezentują liczne zawody. Piszą chłopi, robotnicy, urzędnicy, rzemieślnik, nauczyciele. Byli wśród nich członkowie PPR, członek PPS, działacze społeczni i młodzieżowi. Większość stanowili bezpartyjni. Jak można z tej części zbioru wywnioskować większość mieszkańców ziem odzyskanych bez względu na poglądy polityczne dokładała sił, by zorganizować normalne życie na tej nowej ziemi. Wspomnienia dotyczące różnych regionów: Opolszczyzny, Dolnego Śląska, Pomorza Zachodniego, Powiśla, Warmii i Mazur. O Mazurach zamieszkałych przez dużą liczbę autochtonicznej ludności polskiej pisze tylko człowiek spoza nich. Jednakże autor wspomnień Tadeusz Stępowski był w owych czasach świetnie zorientowany w tzw. „kwestii mazurskiej”, co ogromnie ułatwiło mu pracę na tym terenie (fragment *Przy Pegazie bodaj za forysia*).

Sprawy autochtonów oprócz Stępowskiego porusza jeszcze kilku pamiętnikarzy. Antoni Kuś, *Wytrwaliśmy i wygraliśmy*; pamiętnik nr 15 *Już zapomniałam o Hanysach i o Szwabach* (Opolskie), Kazimierz Demkowski *Pod znakiem Rodła* (Górny Śląsk), Władysław Ziarnik *Sami swoi* (Powiśle).

Prace te w pewnym stopniu oddają trudności integracji, która niejednokrotnie dokonywała się, nie bez winy lokalnych władz, w atmosferze konfliktów, zdrażeń i goryczy. Procesy integracyjne na obszarach zasiedlanych wyłącznie przez ludność napływową przebiegały o wiele prędzej i łatwiej. Z kart pamiętników bije wielki entuzjazm ludzi tych czasów, ich dążenie do odbudowania Polski bez oglądania się na korzyści materialne, ich wiara w lepszą przyszłość, radość z osiągnięć, nawet tych małych. Cieszą się oni swoją postępującą stabilizacją i pokojem tak potrzebnym po okropnościach wojny.

Druga część zbioru *Tu jest nasz dom*, zawiera w większości wspomnienia z okresu, gdy stopniowo opadała gorączka osiedleńcza i nabierała tempa odbudowa i rozbudowa. Autorzy opisują swoje losy głównie w latach pięćdziesiątych, sześćdziesiątych i siedemdziesiątych. Są to już w dużej mierze ludzie młodzi, urodzeni na ziemiach odzyskanych i z nimi silnie związani.

Ta część zbioru składa się z dwudziestu trzech fragmentów wspomnień, również ludzi różnych zawodów, m.in. chłopów robotników, urzędników, inteligentów. Pochodzą oni z różnych regionów Polski zachodniej i północnej: głównie z Dolnego Śląska i Pomorza Zachodniego, dwaj z opolskiego, po jednym z Ziemi Lubuskiej i z Gdańska. Tak duży rejon jak Mazury ukazany jest znów tylko w jednym fragmencie. Nie ma ani jednego wspomnienia z Warmii. Autorką fragmentu o Mazurach, pamiętnik nr 5387, *Ojczyzny Polski jesteśmy*

dzieci jest autochtonka, która m.in. pisze o losie ludności miejscowej, dla której nadejście oczekiwanej Polski nie oznaczało początkowo zakończenia okresu niedoli. W przejmujący, wzruszający sposób ukazuje jak mimo głupoty i złej woli niektórych ludzi, część Mazurów odnajdywała swą drogę do Polski. Dotyczyło to szczególnie dzieci.

Część wspomnień mówi o rozbudowie przemysłu, problemach rolnictwa (głównie w latach pięćdziesiątych) i zwykłych kłopotach życia codziennego. Opisy te mogłyby powstać w każdym regionie Polski, co świadczy o pełnej już integracji ziem odzyskanych z resztą państwa. Wspólną cechą większości pamiętników jest ogromny ładunek optymizmu, po przemianach październikowych i w początkach lat sześćdziesiątych. Optymizmu popartego opisywanymi faktami. Bo autorzy to przeważnie ludzie awansu społecznego, którzy dorobili się poziomu egzystencji nieosiągalnego dla ich rodziców. Mocno podkreślana jest możliwość zdobywania zawodów i kontynuowania nauki przez młode pokolenie.

Wspomnienia z drugiej części książki wskutek emocjonalności tracą charakter dokumentu. Także dokonany przez B. Gołębiowskiego wybór nie wydaje się reprezentatywny dla odczuć młodego pokolenia lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych. Nie ulega wątpliwości, że prace dobrano pod kątem aktualnej przydatności pragmatyczno-politycznej. Kwerenda B. Gołębiowskiego ograniczyła się do materiałów wcześniej publikowanych bądź powstałych przy okazji konkursów dotyczących tego rodzaju literatury.

Obydwa przedstawione zbiory są do siebie zbliżone koncepcją, zawierają podobną problematykę, choć dotyczą dwóch różnych okresów. Różnią się pochodzeniem źródeł. Jeden składa się z reportaży, drugi ze wspomnień.

Aczkolwiek można by sądzić, że wspomnienia, pisane z dystansu i obejmujące większe przedziały czasu, są materiałem bardziej wartościowym, to jednak nie mają one tak ważnego charakteru źródłowego jak reportaże. Wspomnienia podlegają na ogół weryfikacji czasowej, a często też swoistej autocenzurze wynikającej z intymności pamiętników. Nie bez znaczenia jest też cenzurowanie tekstów przez wydawnictwo.

Reportaże pisane „na gorąco” pozbawione charakteru intymnego, relacjonujące często w formie bezosobowej, przedrukowane z wydawnictw periodycznych, w których się pierwotnie ukazały, są dla historyka źródłem bardziej wartościowym.

Grzegorz Strauchold

Rajmund Szubański, *Polska broń pancerna w 1939 roku*, Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1982, ss. 312, + 16 s. ilustracji (36 fotografii).

Książka Rajmunda Szubańskiego jest, jak dotychczas, najpełniejszym opracowaniem poświęconym walkom polskich pancerniaków we wrześniu 1939 r. Praca ma charakter naukowy (wykaz źródeł, obsada personalna dowódców i oddziałów broni pancernej w 1 września 1939, etaty jednostek pancernych, indeks nazwisk, indeks nazw geograficznych). Jest to pozycja tym cenniejsza, że w zasadzie polskie oddziały pancerne działały w dużym rozproszeniu na rzecz poszczególnych dużych jednostek. Utrudnia to poważnie,